



## Idea jednolitego frontu we Francji

zdobywa większość wśród szeregowych socjalistów francuskich. — Szereg departamentów przeciw polityce Bluma — Ramadiera

PARYŻ PAP. — W przededniu kongresu krajowego socjalistów francuskich SFIO pogląd reprezentowany przez sekretarza generalnego partii Guy Molleta zyskuje coraz nowych zwolenników. W paryskich kołach politycznych podaje się, że Mollet potępia dotychczasową politykę rządu, uważając, że nie jest ona zgodna z wytycznymi, uchwalonymi na ostatnim kongresie. W konsekwencji domaga się on ustąpienia ministrów socjalistycznych.

Za wnioskiem Molleta wypowiedziały

się — jak dotychczas — federacje socjalistyczne Oranu i Algieru oraz departamentów Sekwany, Sommy, Gard, Puy de Dome, Alpes Maritimes, Ille i Herault. Za utrzymaniem rządu Ramadiera głosowało jedynie 4 federacje departamentalne.

Dalej idący wniosek został złożony przez federację Rhone. Federacja poddaje surowej krytyce politykę ministrów socjalistycznych, zarzucając im „zdradę interesów klasy robotniczej” oraz domaga się ustąpienia ministrów socjalistycznych i jedności akcji z komunistami celem utworzenia rządu ludowego.

Jak widać, opinia socjalistyczna w Rhone odnośnie polityki ministrów SFIO — pisze Marcel Cachin — pokrywa się ze zdaniem Molleta, a konkluzja ich nie ogranicza się do elementów negatywnych jak wniosek Molleta. Proponuje ona środek zaradkowy, tj. zastosowanie jedności akcji i uznaje, że partia socjalistyczna nie ma innej drogi jak przymierze i jedność wszystkich organizacji robotniczych.



Plan Marshalla w praktyce Bazy nad

morzem Śródziemnym — za obietnicę pożyczki

LONDYN (obsł. wł.). Jak donosi Reuter, Stany Zjednoczone zażądały baz morskich dla swojej floty w portach Livorno we Włoszech i Bizerty w Tunisie, jako warunku udzielenia pożyczek Włochom i Francji. Amerykańskie władze wojskowe we Włoszech miały przedłożyć tego rodzaju warunek rządowi rzymskiemu.

Również według doniesień prasowych, mają się toczyć nieoficjalne rozmowy w sprawie odstąpienia flocie amerykańskiej portu w Bizercie.

## Attlee traci poparcie

w łonie Partii Pracy. 88 głosów padło za rządem — 77 przeciw, stu postów wstrzymało się od głosowania

LONDYN (obsł. wł.). „News Chronicle”, powołując się na wiarygodne źródła, donosi, że premier Attlee zaproponował na ostatnim posiedzeniu rządu swą dymisję. Lecz Morrison i Dalton, popierani przez innych ministrów apelowali do premiera Attlee, aby poczekał jeszcze z dymisją. „News Chronicle” zaznacza przy tym, że wystąpienie Morrisona i Bevina zostało podyktowane nie tyle chęcią współpracy z premierem Attlee — ile obawa, że w wypadku ustąpienia Attlee stanowisko jego podjąłby Bevin.

W kuluarach Izby Gmin omawia się przebieg zamkniętego posiedzenia Labour Party, które odbyło się w poniedziałek. Posłowie z Partii Pracy utrzymują, że na posiedzeniu atakowano rząd premiera Attlee za odłożenie planu nacjonalizacji przemysłu stalowego, zbyt małą redukcją sił zbrojnych, za zerwanie rokowań handlowych z ZSRR oraz za opracowanie nieskutecznego programu gospodarczego. Premier Attlee przyrzekł rozpatrzenie postulatów rebeliantów po okresie wakacyjnym.

Po przemówieniach rzeczników rządu, którzy odparali zarzuty krytyków, odbyło się głosowanie, w którym stanowisko rządu zostało poparte drobną większością czterech głosów. Wniosek rządowy otrzymał 81 głosów — przeciwko niemu głosowało 77 posłów. Zwraca uwagę okoliczność, że około stu posłów

wstrzymało się od głosowania. W londyńskich kołach politycznych podkreśla się, że minister Bevan, którego rebelianci pragnęli w przyszłości widzieć na stanowisku premiera

— zachował na posiedzeniu absolutne milczenie. Nie jest wykluczone, że minister Bevan poda się do dymisji na znak protestu przeciw polityce rządu Attlee.

### Proces „Izby Kontroli” w Krakowie

## Podziemie oskarża Mikołajczyka

Apostoł orientacji zachodniej — która pchała ludzi do zbrodni przeciw własnemu narodowi

KRAKÓW PAP. Na wstępie drugiego dnia przewodu sądowego kontynuuje swe wyświadczenia oskarżony Karzmarczyk, odpowiadając na pytania obrony. Pytania obrony usiłują wykazać pewną nieswiadomość oskarżonego co do istotnej szkodliwości organizacji, do której należał. W pewnym miejscu pada pytanie.

Obr.: Czy osk. Karzmarczyk objął kierownictwo komórki politycznej?

Osk.: Tak, objąłem.

Obr.: Czy osk. propagował interwencję zbrojną dla zmiany ustroju w Polsce?

Osk.: W tym celu nie.

Przew.: A w jakim celu?

Osk.: Dla kontroli wyborów.

Oskarżony podkreśla również na pytanie obrońcy, że przyznał się po aresztowaniu do swych czynów dobrowolnie i bez przymusu i ujawnił wszystkie drogi kontaktowe do kierowniczych figur WIN-u.

Po oskarżonym Karzmarzku przed sądem staje osk. Ostafin.

— Do winy się przyznaję — mówi Ostafin — do czynów zarzucanych mi przyznaję się częściowo.

Osk. Ostafin przedstawia sądowi przebieg swej działalności politycznej. Legionista, komendant POW pow. trembowelskiego, poseł na sejm sanacyjny, który uzyskał mandat dopiero po wprowadzeniu sanacyjnej Ordynacji wyborczej — oto główne etapy jego działalności przed wojną.

Oskarżony charakteryzuje swą pracę w WIN podkreślając że nosiła ona charakter wyłączny polityczny i polegała na pisaniu referatów politycznych, obejmujących aktualne zagadnienia w kraju.

Oskarżony Ostafin charakteryzuje następnie obszernie wytyczne swej działalności podziemnej. Podlegaliśmy — mówi osk. rządowi emigracyjnemu i powołanej przez niego delegaturze na kraj, ulegając jego wpływom i propagandzie, która z biegiem czasu w miarę klęsk niemieckich na wschodzie przedstawiała

(Dokończenie na str. 2)

## Hitlerowcy pojedają do Grecji

by zdusić powstanie według metod gestapo

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Aten, że w dużej części społeczeństwa greckiego coraz żywsze niezadowolenie budzi działalność misji amerykańskiej w Grecji, na której czele stoi p. Grisvold. Utrwała się coraz bardziej przeświadczenie, że misja ta, której celem jest udzielenie pomocy gospodarczej Grecji, zajmuje się sprawami nie mającymi nic wspólnego z tym zadaniem, opracowując wraz z rządem plany operacji wojennych przeciwko powstańcom.

Rozgoryczenie w społeczeństwie greckim budzi również fakt, że pożyczka amerykańska jest wykorzystywana wyłącznie na potrzeby wojskowe, uzbrojenie armii rządowej, budowę lotnisk i dróg strategicznych w północnej części Grecji, a więc dla celów, nie mających żadnego znaczenia gospodarczego.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd grecki opracowuje

obecnie przy współudziale doradców amerykańskich plan interwencji wojskowej w Grecji, projektując utworzenie oddziałów ochotniczych, złożonych z byłych hi-

tlertowców i quislingowców, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej lub we Włoszech. Oddziały te miałyby walczyć przeciwko powstańcom.

## Indonezja odrzuca mediację USA

Wojska republikańskie stawiają zacięty opór Holendrom

LONDYN PAP. — Agencja Ahtara podała w dniu 12 sierpnia, iż rząd indonezyjski zawiadomił Stany Zjednoczone w odpowiedzi na ich propozycję mediacji

w sporze z Holandią, że nie zmienił dotychczasowego swego stanowiska i nadal domaga się, by Rada Bezpieczeństwa wysłała do Indonezji możliwie jak naj-

szybciej międzynarodową komisję arbitrażową. Rząd indonezyjski zaznaczył, iż nie sprzeciwia się udziałowi Australii w takiej komisji, powołanej do życia przez Radę Bezpieczeństwa.

Jak wynika z napływających doniesień, wojska holenderskie kontynuują operacje na Jawie i Sumatrze. Premier indonezyjski wysłał do Rady Bezpieczeństwa telegram stwierdzający, że wojska holenderskie prowadzą działania wojenne wobec czego wojska indonezyjskie muszą się bronić i stawiać opór.

## Ramadier redukuje

LONDYN (Obsł. wł.) Z Paryża donoszą, iż francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wczoraj redukcję liczby ur-

zędników o 300 tysięcy osób. Do chwili obecnej liczba urzędników sięga 2-ch milionów.

Proces „Izby Kontroli” w Krakowie

# PODZIEMIE OSKARZA MIKOŁAJCZYKA

(Dokończenie ze str. 1)

się coraz bardziej z antyniemieckiej na antyradzieckiej.

Osk. dokonał analizy swojej pracy politycznej i doszedł do wniosku, że była ona szkoda dla Polski. „Nie rozumieliśmy — mówi on — nowych prądów i nie chcieliśmy ich przyjąć. Utworzenie rządu jedności narodowej zmieniło znacznie nasze nastawienie, tym więcej, że polityka międzynarodowa ten rząd powszechnie uznała. Orientacja nasza na rząd londyński przesunęła się na rząd jedności narodowej, licząc w nim na ten członek, który pochodził z emigracji w pierwszym rządzie na Mikołajczyka byłego premiera rządu londyńskiego i wicepremiera, rządu jedności narodowej.

Powołane do życia Polskie Stronnictwo Ludowe z Mikołajczykiem na czele zaznaczyło wyraźnie swe krytyczne stanowisko do nowych przemian społecznych, zachodzących w Polsce.

To wzmocniło nasze pozycje negacji i utwierdziło nas w świadomości, że kroczyliśmy po właściwej — w naszym rozumieniu — drodze, która okazała się jednak tak bardzo niewłaściwa.

„Przeciwstawiając się obozowi PKWN — mówi dalej osk. Ostafin — orientowaliśmy się na państwa zachodnie. Staraliśmy się, ażeby rząd jedności narodowej uległ o tyle przemianom wewnętrznym, ażeby czynnik demokratyczny był w nim w mniejszości.

W Mikołajczyku, jako prezesa PSL i równocześnie wicepremiera rządu widzieliśmy człowieka mającego duże stosunki w świecie anglosaskim. Orientowaliśmy się na jego postawę i na jego politykę. Ulegając nacłom propagandzie emigracyjnej, byliśmy przekonani, że Mikołajczyk ma stałe kontakty ze światem anglosaskim i że swą linię działania w Polsce z nim uzgadnia.

W ten sposób polityka WIN-u, jako organizacji nielegalnej i PSL — stronnictwa legalnego, mającego przedstawicieli w rządzie była równoległa. To, do czego PSL dążyła i a wnie, myśmy czynili w podziemiu, PSL okazywało wrogię nastawienie do demokracji ludowej.

Stosunek PSL i WIN-u do bloku wyborczego był identyczny, do polityki wewnętrznej — taki sam.

Ta wspólna postawa obu organizacji w stosunku do tych samych zagadnień zbliżała je coraz więcej. Stałymi się sprzymierzeńcami działającymi różnymi metodami, WIN zbiegał z różnymi dziedzin życia wewnętrznego wywiad, wykorzystywany przez czynniki PSL. PSL wzajemnie dawało wiadomości ze swojego stronnictwa, a postawa i stosunek do rządu oraz partii politycznych, t. zw. później „blokowych” utwierdziło WIN w jego nieprzejednanej postawie do wszystkich zmian, zachodzących w Polsce, tym więcej, że propaganda zagraniczna nie ustawała.

Było szereg momentów, które mogły doprowadzić do zupełnego zlikwidowania podziemia, były wezwania do wspólnej pracy i do pozytywnej pracy dla Państwa.

stwa. Emigracyjna propaganda stawiała lema zapory i ludzie ulegali tej propagandzie.

Dlaczego Mikołajczyk, który wraz ze swoimi współpracownikami opuścił rząd londyński i nie uznawał go, nie przeciwstawił się tej propagandzie jawnie i otwarcie, jako członek rządu jedności narodowej?

Dlaczego po powrocie do kraju nie przedstawił publicznie i otwarcie stosunków na emigracji i całej jej zgnilizny, o czym przywyki do kraju docierali?

Wypowiedź odpowiedzialnego męża stanu odrazu zmieniłaby atmosferę i rzuciłaby światło na wartość migracji emigracji. Słuszną była nazwa wataški dla gen. Andersa. Ale trzeba było tej nazwie dać pokrycie, tego pokrycia Mikołajczyk nie dał.

Ludzie wyszliby z podziemia i nie słu-

chalby głosów emigracji. Mikołajczyk wiedząc, jakim cieszył się autorytetem u wszystkich ludzi podziemia winien był jako wicepremier, na akcje ujawniania się wpłynąć i wyraźnie potępić podziemie. Coprawda wypowiedział się przeciw akcji NSZ, ale bandytyzm tej grupy potępił każdy uczciwy człowiek. — NSZ były jednak tylko częścią podziemia.

Mikołajczyk i jego organa prasowo milczały, a myśmy to uważali za aprobate naszego stanowiska. Mikołajczyk jako wicepremier i jako prezes PSL miał czas na udział w uroczystościach święcenia sztandarów PSL-u nieraz w małych miejscowościach, dlaczegoż nie znalazł czasu na rzeczenie odezwę rozładowującej podziemie?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że byliśmy wszyscy wyszli z konspiracji, bo

Mikołajczyk cieszył się u nas autorytetem, jako przedstawiciel orientacji zachodniej.

Mikołajczyk tego jednak nie uczynił i cała ślaj znalazłszy się na ławie oskarżonych wspólnie i my z podziemia i ludzie z PSL, oskarżeni o wspólną pracę przeciw państwu i jego ustrojowi.

Ze razem z PSL byliśmy w błądzie, świadczy o tym rzeczywistość Odrodzonej Polski i aktualna sytuacja międzynarodowa. Nasze obawy o suwerenność Polski okazały się błędne. Odróżniając się Niemcy, odbudowywane przez Anglosasów przed innymi państwami, to bezpośrednia groźba dla naszej niepodległości. Nasza dotychczasowa wspólna linia działania, tak WIN-u jak i PSL obliczona na anglosasów była tragiczną pomyłką, bo stawiając na Anglosasów tym samym stawiamy na Niemców — mówi osk. Ostafin.

## Egipt przeciw okupacji brytyjskiej

### Premier Nokrashi Pasza domaga się na Radzie Bezpieczeństwa wycofania wojsk angielskich z doliny Nilu

W amerykańskim Biuletynie Prasowym „Worldover Press”, który obsługuje blisko 300 dzienników i czasopism na całym świecie, ukazał się długi artykuł informacyjny p.t. „Polska osiedla Zachód”.

„Stony Zjednoczone — stwierdza na wstępie Biuletyn — stworzyły w Niemczech przekonanie, że będą mogły one odzyskać tereny przekazane polskiej administracji uchwałą poczdamską. Czego Polacy dokonali tam od zakończenia wojny? Jak słuszne są ich pretensje? Konferencja moskiewska zwróciła raz jeszcze uwagę na powojenne granice Niemiec z Francją i Polską. Ale podczas gdy za chodnią granicą niemiecka jest otwarta do dyskusji, polsko-niemiecka granica została zakreślona de facto w Poczdamie. Tereny, o których była tam mowa, stały się integralną częścią gospodarki polskiej.”

Omówiwszy szczegółowo deklarację poczdamską w sprawie polsko-niemieckiej granicy, Biuletyn pisze dalej: „Akcja wysiedlenia Niemców z Polski nie spotkała się nigdy z oficjalnym protestem ze strony mocarstw

sojuszniczych. Trwa ona w dalszym ciągu. Obecnie liczba Niemców wzdłuż Odry i Nysy po stronie polskiej stopniała do 400 tysięcy, co stanowi 5% przedwojennej tamtejszej ludności. W czasie wojny Niemcy sprowadzili setki tysięcy Polaków do przymusowej pracy na Dolnym Śląsku i na Pomorzu Zachodnim. Minowoli Niemcy sami przyznali się do szybszego procesu repolonizacji tych ziem. W ostatniej fazie wojny Niemcy masowo ewakuowali swoją ludność tak, że z chwili przybycia wojsk polsko-radzieckich można było przystąpić szybko do osiedlenia Polaków.

Obecnie Ziemię Odzyskaną zamieszkuje 5 milionów Polaków. Wbrew obawom niektórych mocarstw, Polska spolonizowała te ziemie w wysokości 80% ich liczebności stanu przedwojennego. Nie ulega wątpliwości, że w okresie kilku lat gestosć zaludnienia wzrosła do tej, jaka istniała przed 1939 r.”

Omówiwszy wartość przemysłową odzyskanych terenów, Biuletyn zauważa się w zakończeniu politycznym znaczeniem przemian

nad Odrą i Nysą. Zwraca on przede wszystkim uwagę na ostateczne wyeliminowanie żrącego pruskiego militarystu i wpływów pruskich na kraje niemieckie. Rewizja tej granicy zrodziłaby jedynie nowy niemiecki nacjonalizm i tendencję rewizjonistyczną. Zniweczyłaby ona skutki bezwarunkowej niemieckiej kapitulacji, słowem — stworzyłaby ona się ekspansji niemieckiej. W momencie, kiedy na ród polski najcięższą pracą przywrócić te tereny do normalnych warunków mówi się o tym, że owoce tej pracy miałyby przypaść wrogowi. Czy można się dziwić — zapytuje Biuletyn — że samo myślenie wywołuje w każdym Polaku oburzenie?”

Podając powyższy trzęsły głos amerykański o Polsce i jej sprawach, należy wyrazić życzenie, aby miarodajne czynniki w USA przysłuchiwały się uważniej podobnym obywatelnym głosom. Niewątpliwie unikałyby wówczas rozczarowań, do których prowadzą posunięcia czynione bez należytej znajomości spraw polskich, myśli i uczuć narodu polskiego.

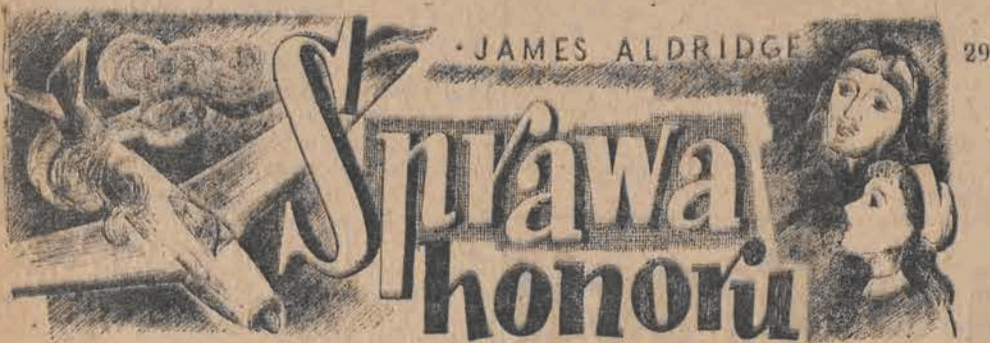
#### UWAGA ORMO-wcy ORWODU ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 13 b.m. o godz. 1-tej zarządzą odprawę kierowników komisariatów i komendantów fabryk ORMO Obwodu Śródmieście w sekretariacie 7-go komisariatu M.O. partar. Komendant O.R.M.O. m. Łódź Obwód Śródmieście (—) L. Kowalczyk por.

### Manifestacja przyjaźni polsko-czeskiej

PRAGA PAP. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Opawie w obecności czeskosłowackiego ministra handlu Zmrhala manifestacja przyjaźni i solidarności czeskosłowacko-polskiej, w której wzięli również udział delegaci polscy z Raciborza. W przemówieniu, wygłoszonym do uczestników manifestacji minister Zmrhal podkreślił bohaterstwo obu narodów w walce

o wyzwolenie spod jarzma niemieckiego i za znaczyl, że Czesi podobnie jak Polacy domaga ją się wspólnie ze Związkiem Radzieckim, aby traktat pokojowy z Niemcami zawarty został zgodnie z zasadami, ustalonymi w Jaltie i Poczdamie. Traktat ten gwarantować mu si narodom słowiańskim całkowite bezpieczeństwo ze strony Niemiec.



JAMES ALDRIDGE

29

## Sprawa honoru

— Wszystko w porządku. Rozumiem. — wyraźnie zdenerwował się głos. — Ale naszym celem jednak są — bombowce. — Wiem o tym — odrzekł Hacky. — Ale potrzebujemy uzupełnienia, mamy za mało samolotów.

— Są tu trzy myśliwce z waszej eskadry. Skierujemy je do was.

— Dziekuje — odpowiedział Hacky. — Ale to będzie jeszcze za mało.

— A skąd weźmiemy więcej? — zdziwił się głos. — Co się tyczy bombowców, to pamiętajcie o jednym: Włosi rozpoczęli ofensywę na skale dotąd nie notowana. Grecy skarżą się, iż szczególnie mocno dają się im we znaki bombowce. Musicie za wszelką cenę nie dopuszczać ich do linii frontu. Zrozumiano? O szczegółach dowiecie się na miejscu w dowództwie greckim.

— Rozmawiano z nami na ten temat — zareplikował Hacky. — Ale jest nas tylko siedmiu. Włochów zaś setki.

— Wiem! — zniecierpliwiał się głos. — Doskonale wiem sytuację na waszym odcinku. Musicie jednak wykonać rozkaz. Wszystko rozumie, ale trzeba porządkować się i basta. Jak najwięcej

straconych bombowców! — to wasze zadanie. A reszta mnie nie nie obchodzi. Pamiętajcie, że ta włoska ofensywa jest już ostatnia; przynajmniej przed zakończeniem wojny.

— Mówiliście już raz o tym, a jednak...

— Czy możecie wylatywać dwa razy dziennie? — przerwał głos.

— Bez uzupełnień nie możemy. O ile chcecie, abyśmy stracali bombowce, przyslijcie nam przynajmniej „Hurricane”.

— Nie z tego nie wyjdzie. Tu nie chcą nawet słuchać o tym.

— Trudno! Będziecie wylatywać dwa razy dziennie. Czy mamy lecieć dzisiaj jeszcze raz?

— Obowiązkowo!

— Rozkaz!

— Zatelefonujcie jutro. A teraz — życze powodzenia. Wam i wszystkim.

— Dziekuje!

— Do widzenia. Jeszcze raz życze powodzenia.

Do zobaczenia. — westchnął Hacky, odkładając słuchawkę. Zawrócił się na pięć i zaklął siaroczyście.

Wymagany przez dowództwo raport na piśmie Hacky doręczył greckiemu porucznikowi, który był obecny podczas telefonicznej rozmowy z Atenami. Przypomnił sobie później, że ten Grek władał angielskim.

Wyszedł na ulicę. Świeciło słońce, był jasny dzień, a jemu się zdawało, że jest już wieczór. Skierował się wprost do hotelu. W hollu spotkał Tapa i Richardsona, którzy za pośrednictwem portiera u siłowali coś zdobyć do zjedzenia. Ale portier kreślił tylko przecząco głową.

— Nie ma co żreć. Hacky. Absolutnie nie. I znikąd nie można dostać — gorzko skarżył się Tap.

— Póde zaraz i pogadam z greckim dowództwem. Produkty dla nas musiały przybyć jeszcze kilka dni temu. Cóż oni u diabła, sobie myślą! — Oburzył się Hacky.

— Chleb można byłoby gdzieś zdobyć! — zaczął Richardson.

— Suety chleb mi nie wystarczy! Jestem głodny, jak sto tysięcy psów — mruczał Tap.

— Leciny znów dziś wieczorem.

— Dokąd?

— Tam, skąd przybyliśmy. Szczegóły opowiem później.

— A to dlaczego? — zapytał Tap. — Co ich tak nagli?

— Grecy, jak widać, czują się nie tego — rzekł Richardson.

— To polowanie na bombowce — mało przyjemna historia. Na przyszłość po starciu się trafić do eskadry, w której poza „Gladiatorami”, będą również „Hurricane”. Nasze „Zajaczki” mało się nadają do takich zabaw.

— Słyszeliście? Grecy są przekonani,

że Niemcy zjawia się tu przedko — powiedział Tap.

— Prawdopodobnie Grecy mają rację — zgodził się Richardson.

— Nie boję się Niemców, ale jeżeli będziemy mieli nadal tylko „Gladiatory” to przedko będzie po nas.

— Jeszcze pare dni cierpliwości i wszystko się wyjaśni. — zawyrokował Hacky. — Tymczasem póde poszukać żarcia.

Wyszedł zdenerwowany i zatrzasnął za sobą drzwi. Tap i Richardson poszli spać.

Po kilku godzinach Hacky obudził kolegów.

— Wstawać chłopcy — zabrzmiał jego głos. — Dostałem żarcie!

— Kiedy lecimy?

— Prawdopodobnie za godzinę — odpowiedział.

Lotnicy zeszli na dół. W hallu zastali nakryty stół. Z trudem zdobyte jedzenie nie było zbyt rozmaite. Nieświeży grecki chleb, niezbyt apetycznie wyglądająca kiełbasa, ser i kawa.

— Boskie potrawy dla bohaterów — zażartował Quell.

— Dla jakich bohaterów? Dla Greków? — z ironią zapytał Richardson.

— Nie, dla nas! Dla Greków — to w sum raz.

Przy stole prawie nie rozmawiano.

Po niewyszukanyim jedzeniu, Quell poszedł do szpitala. Zajrzał do kancelarii, ale Heleny tam nie było. Wtedy skierował się do gabinetu, gdzie urzędowała starsza siostra.

— Dzień dobry „Inglizi”! — powitała go siostra.

(D. c. n.)

**Na linii Niemcy - Hiszpania**

# Sojusz dalej trwa

## Zakusy hitlerowsko-frankistowskiej podziemnej organizacji

Na łamach prasy zagranicznej, a przede wszystkim szwajcarskiej i francuskiej, ukazały się rewelacyjne informacje, które ze zrozumiałych względów powinny zainteresować i nasz najszerszy ogół.

Otóż, według tych relacji, w Niemczech istnieje tajna organizacja, nie której prowadzą do frankistowskiej Hiszpanii. Organizacja ta nazywa się „Tod oder Spanien” (Śmierć lub Hiszpania). Celem tej organizacji jest werbowanie dla Hiszpanii młodych Niemców, z kategorii tych, którzy są obecnie „prześladowanymi” za swoje przekonania hitlerowskie. Czyli po prostu chodzi tu o młodzież hitlerowską, korzystającą z liberalnej „opieki” Anglosasów. Ośrodki tej organizacji istnieją w Hamburgu i Monachium.

Jak twierdzą dobrze poinformowane źródła, w Niemczech istnieje cały szereg zakonspirowanych marszrut i tras, przewidzianych dla ludzi, którzy pragną dostać się do Hiszpanii. Wśród tych ośrodków figuruje, między innymi, konsulat frankistowski w Zurichu, z którego co tydzień wyruszają dziesiątki młodych Niemców, zdążających wprost w objęcia gen. Franco. Przeważnie ci młodzi hitlerowcy są zaangażowani do Legii Cudzoziemskiej w Maroku, tej prawdziwej organizacji „pretorianów” gen. Franco.

Z Maroka sygnalizują, że tam już się znajdują pod dowództwem wyższych oficerów hiszpańskich dość liczne jednostki, złożone prawie wyłącznie z byłych SS-owców, oficerów Wehrmachtu itd. Według zamierzeń kierowników organizacji „Tod oder Spanien”, przygotowują się oni do przyszłej walki, w ra-

mach której „zadecyduje się los ostateczny świata”.

Na marginesie powyższych wiadomości, ujawnione są również ciekawe dane o tajemnicach informacyjnej służby Franco w ramach hiszpańskiego generalnego sztabu, która jest kierowana przez pułkownika Ignacio Moyano. Okazuje się, że pod kierownictwem frankistowskiego pułkownika pracują obecnie resztki informacyjnej służby niemieckiej, którym udało się z pomocą organizacji „Tod oder Spanien” przedostać do Hiszpanii. Pracuje tam cała ekipa specjalistów technicznych i ściśle wojskowych. Pracę prowadzi się głównie w kierunku udoskonalenia różnych wynalazków techniczno-wojskowych Trzeciej Rzeszy. Między innymi, wraz ze swoimi niemieckimi kolegami, pracującymi w warunkach konspiracji i pod przybranymi nazwiskami, działają tam jako oficjalni kierownicy, następujący oficerowie hiszpańscy: pułkownik Zea, udekorowany ongiś przez samego Hitlera orderem orla niemieckiego I-ej klasy za swe wyczyny w „Błękitnej Dywizji”, Don Jose Baron, pułkownik Corez Carrete, szef II-ej sekcji sztabu itp.

Powyżsi oficerowie wywiadu hiszpańskiego nie od dnia dzisiejszego są znani ze swych przekonań germanofilijskich, gdyż organizowali w swoim czasie *przemysł ludzi z Niemiec* po przez Pireneje do Hiszpanii. Niektórzy z nich są jednocześnie kierownikami wspomnianej już organizacji „Tod oder Spanien”. Należy zaznaczyć, iż pod pseudonimem Hiszpana — oficera sztabu głównego Gollorata, występuje jeden z wyższych oficerów niemieckich, który w 1945 roku z pomocą gen. Franco ułatwił przedostanie się kapitałów niemieckich do Hiszpanii. Tak przynajmniej twierdzi dobrze poinformowana prasa szwajcarska. Pw.



Zagłówek suną majestatycznie w blasku słońca. Sport żeglarski zdobywa coraz więcej entuzjastów w Polsce.

## Tajemnice dna Bałtyku

# Polskie prace badawcze i naukowe

Rozmowa z dyr. Morskiego Laboratorium Rybackiego prof. Boguckim

### Pod znakiem pracy i fachowości

#### Przygotowania do III-go Zjazdu Przemysłu Ziemi Odzyskanych

Utarło się już tradycja dorocznych Zjazdów Przemysłu Ziemi Odzyskanych. Zjazdy te są podsumowaniem osiągnięć przemysłu na Ziemiach Odzyskanych w ciągu minionego rocznego okresu czasu oraz niejako „ważnym sejmikiem”, radzącym nad potrzebami przemysłu tych terenów.

Przygotowania do tegorocznego Zjazdu są już w pełnym toku. Odbędzie się on w Szczecinie, w dniach od 7 — 10 września.

Będzie on posiadał charakter nieco odmienny od zjazdów dotychczasowych. Świat pracy zatrudniony w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych, weźmie w nim bardziej głośniejszy udział. Każda z fabryk, zależnie od liczby pracowników, wyśle odpowiednie delegacje.

Tegoroczny Zjazd Przemysłowy w Szczecinie nie będzie natomiast posiadał tych specyficznych cech politycznych, które ze względu na sytuację ogólną, krajową i międzynarodową musiały cechować zjazdy uprzednie. Szczeciński Zjazd Przemysłu Z. O. będzie więc zjazdem pracy i fachowości.

Na zjazd przybędzie licznie zaproszona prasa, reprezentowana przez dziennikarzy krajowych oraz gości zagranicznych. Spodziewane jest przybycie na Zjazd specjalnych delegacji bratnich państw słowiańskich. Imprezą szczytną interesują się przede wszystkim Czesi, i to nie tylko z racji ogólnogospodarczych, lecz także ze względu na miejsce zjazdu. Szczecin stanowi bowiem dla naszych sojuszników czeskich ważny punkt handlowy i eksportowy.

Na zjazd przybędzie Minister Przemysłu i Handlu, Hilary Minc, który wygłosi przy okazji wielkie przemówienie.



Dyr. prof. Bogucki

Szumią szmaragdowe fale Bałtyku, młotowo uderzając o brzeg. Białą, koronkową pianą jest pokryta srebrzysto-zielonkawa tań morska... A w zagłębionych i ciemnych jej głębinach kipi życie... Życie dna morskiego jest pełne zagadek, niedostępnych dla istot, nie mogących bezkarnie przebywać w głębinach morza...

#### PIERWSZE MUZEUM OCEANOGRAFICZNE W POLSCE

Jednak, nie dla wszystkich dna morskie stanowi tajemnicę. O jego zagadkach opowiada prof. Bogucki, dyrektor Morskiego Laboratorium Rybackiego, znajdującego się obecnie w Gdyni.

W dalekim „państwie hazardu”, w małym księstwie Monaco — powstała najdłuższa placówka badawcza myśli ludzkiej — słynne muzeum oceanograficzne w Monte-Carlo.

Na piaszczystym Helu w roku 1932 została założona polska placówka naukowa, cele i zadania której w pewnym zakresie biegną się z celami muzeum w Monte Carlo. Było to Morskie Laboratorium Rybackie, które w roku 1938 zostało przeniesione z Helu do Gdyni. Kierownikiem i dyrektorem tego laboratorium — został znany naukowiec, badacz tajemnic dna morskiego — prof. Bogucki.

#### NIEMCY NISZCZĄ ZDOBYCZE NAUKI

W ramach Laboratorium zgromadzono już liczne zbiory, przystąpiono do budowy lewego skrzydła gmachu, gdzie mieścić się ma laboratorium. Ładny ten gmach stoi nad samym morzem, na wybrzeżu gdyńskim. Tam właśnie miało powstać muzeum. Ale nadszedł tragiczny, pamiętny wrzesień 1939 roku. Zbiory zostały zniszczone, nie oszczędzono nawet licznych fotografii. „Kulturtraegerzy” spod znaku krematorium w Oświęcimiu i lochów w Majdanku odmawiali Polakom prawa do nauki.

Dziś, w Odrodzonej Polsce Ludowej, Morskie Laboratorium Rybackie powstaje na nowo i przystępuje do gromadzenia niezbędnych zbiorów. Od początku, na nowo... ale muzeum będzie.

#### CO OPOWIADA PROF. BOGUCKI O BAŁTYKU?

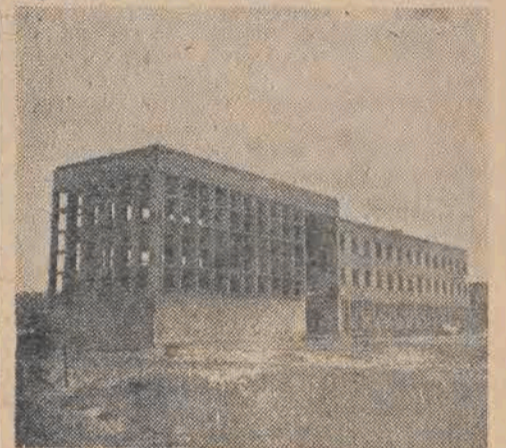
— Fauna naszego Bałtyku — opowiada dyrektor Bogucki — nie jest zbyt bogata, w porównaniu z fauną mórz południowych. Wpływa na to dość niskie zasolenie wody bałtyckiej, w której mogą żyć jedynie ryby określonych gatunków. A więc, w pierwszym rzędzie: dorsz, flądry, śledzie z gatunku tzw. skarlówiaćiałych, szprot, łososie i węgorze. Stosunkowo rzadko spotyka się foki oraz morsliny.

Największa głębokość Bałtyku sięga 400 metrów. W granicach naszych wód posiadamy dwie głębie, nie przekraczające stu metrów: głębia gdańska i głębia bornholmska. Prowadzimy szereg badań, związanych z poznaniem charakteru wody morskiej, przy pomocy specjalnych przyrządów oceanograficznych. Do polowu mieszkańców głębin morskich służą specjalne siatki, zrobione z tzw. jedwabnej gazy mylnarskiej. Badania prowadzimy przez cały rok, ale głównie w porze wiosenno-letniej. Często wyjeżdżamy na pełne morze.

Obecnie w Laboratorium pracuje zespół naukowy, składający się z 10-ciu osób. W skład zespołu wchodzi zoolog, ichtiolog, chemik itp. Laboratorium współpracuje ze wszystkimi biologami w kraju, dla których bramy naszej placówki są zawsze szeroko otwarte.

#### PRZEMYSŁ A NAUKA

Prócz kierunku biologicznego i ichtiologicznego, dołączono obecnie badania w kierunku technologicznym, najbardziej związanym z życiem praktycznym i przemysłem. Interesuje



Gmach Laboratorium Morskiego w budowie

nas również rozwój rybołówstwa dalekomorskiego, opartego nie o sporadyczne wypadki lecz o naukowo - racjonalne podstawy. Na marginesie dalszej przyszłości myślimy poważnie o Instytucie badawczo - wytwórczym ściśle związanym z przemysłem konserwowym, a przez to i naszym eksportem oraz gospodarką w ogóle. Nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy abstrakcyjną placówką czystej nauki. Jesteśmy ściśle związani z życiem praktycznym, zwłaszcza w zakresie zagadnień ekonomiczno - gospodarczych. Laboratorium nasze jest obecnie jedyną placówką podobnego typu w kraju.

Zadaniem najmłodszego, ale pomyślnie rozwijającego się działu technologicznego jest szukanie nowych metod konserwowania produktów rybnych, aby nic w przemyśle nie szła na marne. Badania idą w kierunku suszenia i solenia ryb. Wyniki są podawane czynnikom przemysłowym, z którymi jesteśmy w stałym kontakcie.

#### PRZETWORY Z RYBICH SKÓR

Jednocześnie prowadzimy intensywne badania nad opracowaniem metod garbowania skór niektórych gatunków ryb płaskich. Mamy już własny warsztat garbarski. Osiągnęliśmy w tym zakresie bardzo pomyślne wyniki, znane już czynnikom przemysłowym.

Z rybich skór, przede wszystkim zaś ze skóry dorsza, powstają ładne wyroby galanterijne, jak np. torby, rękawiczki, pantofle damskie. Rybia skóra jest mocna i bardzo ładna. Przypomina z lekką węzową, lecz jest bez porównania tańsza.

#### POTRZEBNE SĄ KADRY FACHOWCÓW

Morze jest naszym bogactwem — z natchnieniem mówi prof. Bogucki — za mało jest tylko powtarzać, mówić i pisać o tym. Aby morze naprawdę było tym bogactwem — na leży umieć go wykorzystywać. A tu są potrzebni fachowcy, obeznani ze wszystkimi jego tajemnicami.

Musimy być narodem morskim. Do tego nas upoważnia nie tylko tradycja historyczna i fakt posiadania ponad 700 km granicy morskiej, ale i moment polityczno - ekonomiczny. Aby być takim narodem potrzebni są fachowcy, od góry do dołu, od rybaka do naukowca-badacza. Mamy zbyt szczupłe kadry fachowców. Jedyną placówką w kraju, kształcąca w tym kierunku, jest nasze Laboratorium. Czynniki rządowe, społeczne i przemysłowe muszą sobie uświadomić, iż zagadnienie tworzenia kadr zawodowców morskich z różnych dziedzin powinno być otoczone pieczołowitą opieką i stać się jednym z naczelnych naszych zadań. Bo to jest przyszłość naszego morza, przyszłość naszego bogactwa. Pw.

# Światła i cienie naszego kolejnictwa

## P K P — główny odbiorca polskiego węgla

Największym krajowym odbiorcą węgla są Polskie Koleje Państwowe. W roku 1943 odebrały one 6,5 miliona ton węgla i 483.000 ton brykietów, podczas gdy w r. 1937 zużyły zaledwie 3,6 miliona ton węgla i 172.000 ton brykietów.

Cyfry te świadczą o prawie dwukrotnym wzroście zużycia węgla w porównaniu z latami przedwojennymi.

Różne były przyczyny tego zjawiska. (Najpoważniejszą z nich jest zwiększenie siłowości eksploatowanej sieci kolejowej o blisko 25 procent. Ziemia zabużańska miała sieć kolejową słabo rozwiniętą, Ziemia Odzyskana posiadała gęstą i rozczłonkowany system komunikacji kolejowej.

Dalszą przyczyną wzrostu zużycia węgla w P.K.P. było zwiększenie ilości uprawianych

do otrzymywania bezpłatnego deputatu kołojowego z 165.000 do 361.000 pracowników.

Zwiększone zużycie węgla spowodowane jest również przez zły wąż jeszcze „stan taboru i nawierzchni, pomimo stałych remontów. Okupacja i wojna pozostawiły po sobie ogromne spustoszenia.

Kilkuletnia okupacja spowodowała poza tym groźne wyniszczenie wykwalifikowanych kadr kolejowych. Kolejarze byli jedną z najbardziej eksponowanych w czasie okupacji grup a terror hitlerowski w pierwszym rzędzie w nich uderzał. Brak odpowiednio wyszkolonego personelu daje się obecnie mocno we znaki kolejnictwu, a mała ilość wykwalifikowanych palaczy i pomocników powoduje często nadmierne zużycie i marnotrawienie opału.

Trzeba dodać, że jedną z przyczyn, zwiększających zużycie węgla przez P.K.P. była, zwłaszcza w pierwszym okresie, niedostateczna kontrola zużycia, co dawało pole do popisu nieuczciwym jednostkom, a nawet całemu szlakom węgielnych.

Ostatnio maleją stopniowo straty w węglu z powodu marnotrawstwa i kradzieży. Z uwagi jednak na przewidywane w roku bieżącym uruchomienie dalszych odbudowanych lub nowo zbudowanych linii kolejowych, z uwagi na dalsze zagęszczenie ilości kursujących pociągów i zwiększenie ich przeciętnej szybkości, przewiduje się w roku bieżącym dalszy wzrost zapotrzebowania na węgiel przez kolejnictwo.

# Motoryzacja Łodzi postępuje naprzód

## ponad 23 tysiące pojazdów kołowych 15 tysięcy rowerów — 50 taksówek — 360 dorożek

Jeszcze na początku br. ogólna sensacja w Łodzi wywołało ukazanie się pierwszej taksówki. Była to niejako pierwsza jaskółka, zapowiedź motoryzacji ruchu ulicznego w naszym mieście.

Dzisiaj, po kilku miesiącach, jest ich już pięć dziesiąt kilkadziesiąt. Taksówki mają swe centralne stoiska na Placu Wolności; przy ulicach Południowej, Moniuszki, Nawrot i na Placu Niepodległości. Wyglądem swym odbiegają znacznie od wyglądu taksówki łódzkiej przed wojną. Dawniej, były to przeważnie niewygodne pudelkowe Fordy, dzisiaj taksówka łódzka to nowoczesna, niekiedy luksusowa maszyna osobowa. Luksusowa nie tylko co do właściwości, ale i co do ceny. Oficjalna taryfa opiewa na 40 zł, za km. jazdy, jednak z powodu braku liczników, opłata za przejazd następuje na zasadzie „umowy” między pasażerem a szoferem. Na umowie tej pasażer na ogół sporo traci, płacąc do 200 zł za kilometr jazdy. Mógłby co prawda zrezygnować z tego nowoczesnego środka lokomocji na korzyść jednej z 360 czynnych na terenie Łodzi dorożek. Ale na ogół tego nie robi, bo po pierwsze — motoryzacja należy popierać, a po drugie i na przejazd dorożką nie ma taryfy urzędowej. Tak więc przeciętny obywatel naszego miasta, rozważywszy wszystkie pro i contra motoryzacji, decyduje się na tramwaj, dochodząc do słusznego zresztą wniosku, że dorożka czy taksówka posługiwać się będzie po ustaleniu taryf na te pierwsze i po zaopatrzeniu tych drugich w liczniki. Kiedy to się stanie? Zarząd Miejski raczy o tym wiedzieć.

Stwierdzić jednak trzeba, że motoryzacja w Łodzi szybko się rozwija. Dość powiedzieć, że tylko w 2-u miesiącach maja i czerwca br. zarejestrowano 499 pojazdów mechanicznych, w tej liczbie 388 motocykli, dzięki czemu w Łodzi posiadamy o 20 procent motocykli więcej, niż przed wojną. Również liczba posiadaczy rowerów na terenie Łodzi przekroczyła

o kilka procent stan przedwojenny i wynosi 15 tys. właścicieli rowerów i motorowerów. Czynnych w Łodzi jest ogółem ponad 23 tys. pojazdów kołowych, w tej liczbie 5.000

pojazdów mechanicznych. Ruch pojazdów w Łodzi jest bardzo żywy i pod tym względem Łódź przoduje przed innymi miastami Polski, przed Warszawą i Katowicami. (Dz)

# Akcja radiofonizacji kraju

## Apel Dyrekcji P. R. okręgu łódzkiego

W związku z ogólną akcją radiofonizacji kraju, Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi przystępuje do przeprowadzenia tej akcji na terenie całego województwa łódzkiego. W związku z tym Dyr. P.R. wydała do ogółu obywateli odezwę, w której informuje m. in. „Celem tej akcji będzie rozpowszechnienie oraz zainstalowanie głośników we wszystkich ośrodkach robotniczych i chłopskich. Aby te akcje usprawnić, Polskie Radio wysyła w teren od 10 — 25 sierpnia b.r. grupy fachowców. Instalowanie głośników może się odbywać przez dołączenie ich do najbliższego radiowzrostu, lub do punktu zbiorowego słuchania, który składa się z odbiornika radiowego

i przyłączonej do niego większej ilości głośników mieszkaniowych.

Każdy, kto dotychczas nie jest posiadaczem głośnika radiowego, powinien skorzystać z nadarzającej się okazji i niezwłocznie postarać się o zainstalowanie go.

Ponieważ akcja wymaga poważnych przygotowań, wkładów inwestycyjnych i właściwego zorganizowania, Polskie Radio zwróciło się do wszystkich obywateli, a w szczególności do Zarządów Fabryk, Rad Zakładowych, Kół Rolniczych, Zarządów Gminnych i Organizacji Społecznych o współpracę, polegającą na udzieleniu naszym grupom fachowców w terenie jak najdalej idącej pomocy w zbieraniu materiału do radiofonizacji.

# Doroczne Święto pułku Lotnictwa Szturmowego

„W dniu 7 września r.b. Pułk Lotnictwa Szturmowego, obchodził swe doroczne święto pułkowe.

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza, koła w Rudzie Pabianickiej, ukonstytuował się pod protektorem Starosty Grodzkiego Południowo-Łódzkiego Ob. Eugeniusza Kulawczyka komitet fundacji sztandaru dla wyżej wymienionego pułku.

Komitet pragnie ufundowany sztandar wreczyć pułkowi lotn. szturmowego, w dniu Jego święta t.j. 7 września r.b.

Na powyższą uroczystość zaproszeni będą: Ob. Ob. Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut, Marszałek Polski Michał Żymierski, Szeł Lotnictwa i inni Dostojni Goście.

Apel Komitetu fundacji sztandaru do mieszkańców Rudy Pabianickiej o składanie ofiar spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, co dowodzi popularności i sympatii jaką cieszy się wyżej wymieniona jednostka lotnicza u mieszkańców Rudy Pabianickiej.

### ZAKOŃCZENIE KURSU

Dnia 9 sierpnia b.r. w Warsztatach Elektrotechnicznych Widzewa odbyła się uroczystość zakończenia kursu na stanowiska zawiadowców odcinków służby elektrotechnicznej.

Po dziesięciu tygodniach nauki kurs ukończył z pozytywnym wynikiem 37 absolwentów.

Wszyscy absolwenci otrzymali pieniężne nagrody Dyrektora Kolei. Specjalnie wyróżnionych zostało trzech prymusów. Kubiak Antoni, Michalski Marian oraz Werner Stefan.

# Placówka nowoczesnego lecznictwa

## Wzorowy szpital PCK mieścić będzie kliniki uniwersyteckie

W pełni odbudowy znajduje się jeden z największych przed wojną łódzkich szpitali przy ul. Sztetlinga 1-3. Odbudowa rozpoczęła się w kwietniu bieżącego roku, a w tej chwili prace są już daleko posunięte, że prawdopodobnie we wrześniu nastąpi uroczyste otwarcie szpitala.

Gmach szpitala został przydzielony Uniwersytetowi, który z kolei odstąpił szpital P.C.K. z tym, że będą tam kliniki uniwersyteckie — klinika chorób wewnętrznych pod kierownictwem prof. dra Jerzego Jakubowskiego i klinika chirurgiczna pod kierownictwem prof. dra Jerzego Rutkowskiego.

poza tym od amerykańskiego i kanadyjskiego Czerwonego Krzyża. W tej chwili jednak środki są już na wyczerpaniu, mimo, że czyni się wszelkie starania, by we wrześniu mogły tam już pracować kliniki uniwersyteckie.

Szpital na Sztetlinga będzie placówką o wszechstronnym działaniu — będzie jednocześnie bowiem szkołą młodych lekarzy i pielęgniarek i tak potrzebną nową placówką leczenia szpitalnego.

W przyszłości, jak nam objaśnia oprowadzający nas po szpitalu prof. Rutkowski, uruchomi się zakład anatomii, biblioteki i audytorium.

Na pierwszym piętrze będą się mieścić sale oddziału wewnętrznego. Na drugim oddamy sale jak najbardziej nowoczesnie urządzonego oddziału chirurgicznego. Sale operacyjne zaopatrzone są w specjalnie przystosowane światła górne — szklany dach. Nowoczesne aparaty sterylizacyjne zapewnią bezpieczeństwo operacji.

Na trzecim piętrze mieści się dział nauczania i dział chirurgii ropnej, odizolowany całkowicie od działu chirurgii antyseptycznej. Tutaj również mieścić się będą laboratoria.

Prof. Rutkowski projektuje tutaj uruchomienie chirurgii — kliniki piersiowej, mianowicie: będzie to jedyny zakład w Łodzi, w którym zastosuje się chirurgiczne leczenie gruźlicy i raka piersi.

Szpital przy ul. Sztetlinga mimo, że jeszcze nie został oddany do użytku, zapowiada się wzorowo. Będzie to jeszcze jedna placówka niesłychanie potrzebna naszemu miastu i postawiona na europejskim poziomie.



W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie Wilhelma Kempfa, strażnika obozów koncentracyjnych na terenie Niemiec, o którym pisaliśmy wczoraj. Kempf został skazany na karę śmierci.

W transporcie zbrodniarzy wojennych sprowadzonych ze stref okupacyjnych Niemiec ostatnio został przekazany prokuraturze łódzkiej Karol Stier, ujęty w strzeli brytyjskiej.

Stier urodził się w Polsce, ma lat 47, do wybuchu wojny mieszkał początkowo w Gliźnie, jako słuchacz Polskiej Szkoły Podchorążych, a następnie w Gdańsku. Z zawodu jest biofizykiem i prowadził badania oraz wytworzył niesłychanie precyzyjnych aparatów, które miały na celu wyrownanie zdeformowanego potencjału elektrycznego na ziemi. Stier cieszył się w owych czasach poparciem i pomocą ze strony znanego dyplomaty sanacyjnej Polski, hrabiego Szembeka.

# Kempf skazany na karę śmierci

## 8 września proces Pelzhausena

Ten naukowiec nie wahał się już w listopadzie 1939 r. oddać swe usługi Gestapo. Został przydzielony do Łodzi i zaangażowany do wydziału obserwacji i wykrywania ruchu konspiracyjnego w charakterze tłumacza. Tu maczy przede wszystkim dokumenty i prasę nielegalnych organizacji Polskiego Ruchu Oporu i zdobywa sobie swoją gorliwością niesłychane zaufanie władz Gestapo, bowiem na ich usługach pozostaje aż do 18 stycznia 1945.

25 stycznia 1945 r., jak sam zeznaje, przedostał się do Lipska, gdzie na równi z innymi gestapowcami otrzymuje dokumenty na inne nazwisko. Sensacyjnie to zeznanie świadczy o tym że Niemcy starali się chronić swoich ludzi, a z drugiej strony o tym, że wielu jeszcze niebezpiecznych zbrodniarzy wojennych może się ukrywać pod fałszywymi nazwiskami. Stier zeznał również, że takie dokumenty otrzymał przede wszystkim współpracownicy drugiego i trzeciego od-

działu Gestapo, t. zn. walki z wewnętrznym ruchem oporu i szpiegostwem, aby „mogli się kryć”.

Według nowych dokumentów, Stier nazywał się Karol Oberweg, z zawodu fizyk. Tym niemniej został rozpoznany i ujęty.

W chwili obecnej przebywa w więzieniu w Łodzi w oczekiwaniu na sprawę.

Szczegółowe dochodzenie prowadzi prok. Lewenberg, plac Dąbrowskiego 5, pokój 211. Tam też winni się zgłaszać ci wszyscy, którzy posiadają jakiegokolwiek wiadomości o działalności Stiera — Oberwega.

Jak się dowiadujemy, został już wyznaczony termin sprawy Pelzhausena, komendanta Radogoszcza. Sprawa odbędzie się 8 września, przewodniczącym będzie sędzia Walewski, oskarżenie wniesie prok. Ciesielski, a obrońcą z urzędu został wyznaczony adwokat Deczyński.



O zgubnych następstwach picia wódki nie chciał wiedzieć Władysław Jakiel, zam. przy ul. Przetwórczej 74. Skutki tragiczne nie dały na siebie czekać i Jakiel wskutek zatrucia alkoholem zmarł. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Dochodzenie prowadzi 13-ty Komisariat.

NIEM MA DNIA BEZ HARCÓW SZOFERÓW  
Kronika milicyjna codziennie notuje nowe wybryki szoferów. I tak dn. 10.6 bm szofer Bronisław Pawlak zam. przy ul. Konstantynowskiej 22, prowadząc samochód w stanie nietrzeźwym najechał przy zbiegu ul. Joselewicza i Łagiewnickiej na tramwaj Nr. 13. Samochód i szofera odprowadzono do 1-go Komisariatu M.O.

Na ulicy Pabianickiej zaś samochód ciężarowy najechał na jadący w przeciwnym kierunku wóz. Kofa został ciężko pokaleczony, ośiar w ludziach nie było. Dochodzenie prowadzi 1 Komisariat.

### Walne zebrania

Zawiadamiamy niniejszym wszystkie zainteresowanych, że w czwartek dnia 14 sierpnia 1947 roku punktualnie o godzinie 15-ej (3-ej po południu) odbędzie się w Centralnej Świećlicy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi, przy ulicy Nawrot 23, (w podwórzu na prawo) WALNE ZEBRANIE.

Ob. Ob. Kierowników Firm, Członków Rad Zakładowych, Delegatów i Referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Zakładach. Punktualna obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.



### Kto przeciw jednolitemu frontowi, dla tego niema miejsca w Partii

Sekretariat Komitetu Łódzkiego PPR po rozpatrzeniu sprawy dotychczasowego członka PPR, Dukiewicza Edmunda, na posiedzeniu w dniu 11 sierpnia 1947 r. podjął następującą uchwałę:

„Dukiewicza Edmunda usunąć z szeregów Partii za działalność na szkodę Polskiej Partii Robotniczej i jednolitego frontu PPR i PPS”.

Sekretariat Komitetu Łódzkiego PPR, w Łodzi

WSPÓLNA NARADA AKTYWU PPR i PPS GÓRNEJ LEWEJ  
Dzisiaj o godzinie 17-ej w lokalu PPS przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa sekretarzy i przewodniczących kół dzielnic: Górnej Lewej PPR — Górnej i Fabrycznej PPS.

ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR i PPS w PMS  
W czwartek 14.8 o godzinie 16.30 odbędzie się zebranie członków PPR i PPS w PMS.

UWAGA PRELEGENCI I PEŁNOMOCNICY DZIELNICY GÓRNEJ PRAWYJ

Dzisiaj o godzinie 16 w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3 odbędzie się zebranie prelegentów i pełnomocników dzielnicy Górnej Prawej. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW ŚRODMIEJSKIEJ LEWEJ  
Dzisiaj o godzinie 16.30 w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie dziesiętników kół przemysłu włókiennego i bawełnianego. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR  
W dniu dzisiejszym odbędzie się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABJANICKA:  
O godzinie 13 Tkalinia oddziału Białej — zmiana druga. O godzinie 15 Budowa Wozów, Wykończalnica i. Kunert.

LEWA GÓRNA:  
O godzinie 13.30 PZPW Nr 6 — zmiana I. O godzinie 13 I. Makowski. O godzinie 8 rano Straż Obozowa. O godzinie 18 i. Hochman.

WIDZEW:  
O godzinie 13.30 przedzarnia amerykańska, egipska i skrecalnica PZPS Nr 5. O godzinie 16.30 PMS. O godzinie 13.30 I. Hirsberg. O godzinie 15.30 „Znicz”. O godzinie 15.30 Fabryka Kwasu. O godzinie 15 I. Kunert.

PRAWA GÓRNA:  
O godzinie 15-ej Ubesp. Spot., PZPW Nr 5. O godzinie 13.30 PZPB Nr 8 „A” kół Nr 1, 2 i 3. I. Barilecki. PZPB Nr 18 — kół II. O godzinie 16.30 PZPW Nr 4 — kół 4 i 5. O godzinie 15.30 ogólne zebranie członków PPR i. Schwelker i Guma, I. Otto Han, PZPB Nr 6 „B” — kół 4 i 5. O godzinie 16 I. Walczak. PZPW Nr 26.

GÓRNA:  
O godzinie 13.30 PZPB Nr 17 (Zelbert) i m., PZPB Nr 4. O godzinie 16 PZL. O godzinie 14 13 kom. MO, 14 kom. MO.

LEWA ŚRODMIEJSKA:  
O godzinie 15.30 I. „AIF”, I. „Goldlust”, Centrala Odpadków kół 1 i 2. O godzinie 10 rano zebranie pracowników kół — Chojny. O godzinie 15 Fabryka Wózek. O godz. 13.30 I. „Ditza” — kół II i III. O godzinie 14 I. „Eitlagon” — kół III. O godzinie 16 I. „Zel”. I. „Finster” — kół 3 i 4. O godzinie 16.30 Gazownia.

PRAWA ŚRODMIEJSKA:  
O godzinie 18 zebranie terenowego kół Nr 3. O godzinie 14-ej Państwowa Fabryka Nr 12 — zmiana I. O godzinie 16 I. „Pudółko”, I. „Keszycy”, I. „Oskar Miks”. O godzinie 13 Ośrodek Konieczny Nr 2 — oddział „B”.

ŚRODMIEJSKA:  
O godzinie 15 Dyrekcja Przemysłu Miejskiego, Woj. Urząd Ziemi, Wydział Agrowacji ZM O godzinie 15.30 Zjedn. Przem. Chem. O godzinie 16.30 MKMO — Wydział Personalny. O godzinie 16 — Straż Miejska. O godzinie 14 Wydział Komun. Dzielnic II i III. O godzinie 15 Starostwo Północno-Łódzkie.

STAROMEJSKA:  
O godzinie 16 Przetwory Mięsne „Nowag”. O godzinie 14 9 Kom. MO. O godzinie 15.30 Fabryka Nr 20 — Centrala. O godzinie 14 I. Landau. O godzinie 16 I. „Tamara”.

SAŁUTY:  
O godzinie 16 Fabryka Mebli, Stolarnia „Dar”. O godzinie 16.30 „Radogoszcz”.

## Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja  
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO”  
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p.  
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 —  
16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty  
od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od  
godz. 15 — 16-ej.

### Komu winszujemy

Sroda: 13 sierpnia.  
Dzisiaj: Hipolita.

### Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.  
13-14 Powiatowa Komenda M. O.  
10-41 Miejski Komisariat M. O.  
10-72 Straż pożarna  
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna  
10-70 Szpital Sw. Trójcy  
Pogotowie lekarskie: nocne telefony:  
11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i święta  
dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

### KINA

„Polonia” — film produkcji francuskiej pt. „Kryzys skończony”.

KINO-TEATR „BALTYK” — urocz. Senia Henie w przepięknej komedii sportowo-rewizyjnej pt. „SERENADA W DOLINIE SŁONCA”. Początek seansów w dni powszednie, niedziele i święta o godz. 16, 18, 20-ej. Dla młodzieży od lat 14-ku dozwolone.

### Dyżury aptek:

Dzisiaj dyżuruje apteka mgr. Witanowskiego, Plac Trybunalski 1.

# Zbudujemy stadion w Piotrkowie

Wszyscy muszą się przyłożyć do wielkiego dzieła - dla dobra naszej młodzieży

W Nr 204 „Głosu Piotrkowskiego” z dnia 27. VII. została zamieszczona korespondencja omawiająca zagadnienie pracy sportowej i osiągnięć robotniczego klubu sportowego „Concordia”. Przede wszystkim omawia ona sprawę budowy stadionu na Budkach. Wszystkie zagadnienia poruszone w korespondencji są słuszne, ale dopiero zestawienie faktów, poruszonych na ostatnim zebraniu, daje całościowy obraz prac klubu. Nie ulega wątpliwości, że klub ten w Piotrkowie jest najsilniejszy, przejawia największą ruchliwość, a przede wszystkim najbardziej i najlepiej wyposażony jest w sprzęt sportowy. W tej chwili konkurować z nim może jedynie klub kolejarzy „Ruch”, który w Piotrkowie ma bardzo dobrą tradycję.

Nie jest ściśle twierdzenie w korespondencji, że klub „Concordia” utrzymywał i utrzymuje się samodzielnie, ten kto choć trochę interesował się sportem wie, że klub ten utrzymywał się przed wojną jak i teraz dzięki popieraniu go przez huty, a ściślej mówiąc przez „Kare” i „Hortensję”. Klub ten ma swoje chwalebne sukcesy, ale i ma swoje minusy tak w historii swej pracy jak i w chwili obecnej. Na ostatnim zebraniu postanowiono zerwać z pokutującą teorią łapania „dobrych” graczy, by utrzymać się w A-klasie. Słusznie wysunięto zagadnienie, że sami musimy sobie wychować graczy, wychować z młodego narybku, który jest chętny i pójdzie do gry, trzeba go tylko odpowiednio wychować.

Na „asów” nie ma co liczyć — asy się nie rodzą a wyrabiają w treningu na boisku. To zagadnienie jest podstawowe i zadecyduje o rozwoju klubu, a przede wszystkim umasowi go.

W tej chwili „Concordia” liczy 350—400 członków — ćwiczy jednak daleko mniej. Wielu działaczy związkowych i politycznych ma również cały szereg zastrzeżeń w stosunku do pracy „Concordii”, która — jak dotąd — zbyt często izolowała się od życia publicznego. Członków „Concordii” nie było widać podczas całego szeregu uroczystości, znać było na każdym kroku „wykręcanie się” od różnych imprez masowych itd.

Wysilek jaki zarząd i komitet budowy stadionu włożyli w dzieło rozbudowy boiska na Budkach jest duży i tego wysiłku nam zmarować nie wolno. Koszty wynoszą 603 tysiące złotych. Wiemy, że potrzeba jeszcze trzy razy tyle, ale i to nas nie przeraża. Klasa robotnicza ma dosyć siły, by te sumy zebrać dla sportu, dla swojej młodzieży. Sumę tę trzeba

# Przed nowym rokiem szkolnym

W dalszej odbudowie i przebudowie szkolnictwa powszechnego dla urzeczywistnienia reformy szkolnej wysuwają się do zrealizowania na rok szkolny 1947-48 następujące zagadnienia:

a) osiągnięcie możliwie największego

stopnia powszechności nauczania, przede wszystkim przez uruchomienie punktów szkolnych nieczynnych, zwalczanie odpływu uczniów oraz podniesienie odselka kończących pełną szkołę powszechną. h) Zwiększenie obsady szczególnie

przeciążonych szkół przez podniesienie ich organizacji, a przede wszystkim szkół o jednym nauczycielu. c) Rozciągnięcie obowiązku szkolnego na ósmy rocznik dla całego terytorium Państwa i u-powszechnienie klas ósmych. d) Wprowa-dzenie możliwie najwyższej klasy programowej w szkołach niepełnych. e) Uzyskanie warunków materialnych, koniecznych do należytego funkcjonowania szkoły.

W roku szkolnym 1947-48 będą zapisane do szkoły i podlegały obowiązkowi szkolnemu dzieci urodzone w latach 1934-1940, a w tych obwodach szkół, które organizuje się klasę ósmą, również urodzone w 1933 roku.

Dla likwidacji skutków wojny w nauczaniu i przeciwdziałania nad opóźnieniem w szkołach obok normalnych klas, do których uczęszczają uczniowie we właściwym wieku dla danej klasy i opóźnieni najwyżej o 2 lata ponad wiek klasy, będą nadal organizowane specjalne ciągi skrócone.

## Ze sportu

W Belchatowie został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy miejscowymi drużynami „Skrą” a K.S. Milicyjnym (Piotrków). Mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo K. S. Milicyjnemu w stosunku 4:0, do przerwy 2:0.

Z graczy zasługuje na wyróżnienie środkowy napastnik Strzałkowski i lewy łącznik Borowiecki.

W czwartek, dnia 14 bm., zostanie rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy C między Milicyjnym K.S. (Piotrków) a K.S. „Wólanka” (Wola Krzysztoporska).

## Pożar w Dziewulinach

Onegdaj we wsi Dziewuliny Dolne, gminy Belchatówek, wybuchł pożar w zagrodzie ob. Antoniego Marianowskiego. Skutkiem pożaru spłonął doszczętnie dom mieszkalny z całym dobytkiem oraz obora.

## Z życia partii

Dzisiaj, 13 bm., o godzinie 16-ej odbył się zebranie koła terenowego w lokalu Komitetu Miejskiego, na którym zostanie wygłoszony referat o „Jedynym Frontie Klasy Pracującej”. Stawiennictwo obowiązkowe.

## Podziękowanie

Miejskie i Powiatowe Komitety PPR i PPS tą drogą przesyłają podziękowanie Spółdzielni „Społem”, Spółdzielni „Praca”, Cechowi Rzeźników, Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Współnota”, dyrekcji Huty „Hortensja” i „Kara”, firmie Brauliński, Bykowski, Urbański i Rybiński za przychylenie się w urządzeniu obiadu dla delegatów Zjazdu w dniu 10 bm.

KOMITET.

## Głoszenia drobne

SADOWIAK Władysław — Piotrków, Staro-warszawska 25 — unieważnia zagubioną kartę R.K.U. i dowód.

PIOTROWSKI Mieczysław — Piotrków, Buj-nowska 12 — unieważnia zagubioną kartę wydaną przez R. K. U. Piotrków.

STRZELECKI Jan — Sobaków, gm. Gorzka wieś — unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną R.K.U. Piotrków.

KABZINSKI Józef — Białocin, gm. Rozprza — unieważnia zagubione dowody.

## HUTA SZKLANA „FENIKS”

pod zarządem państwowym

## Ogłasza przetarg

na dostawę 70 metrów siana dla koni na paszę i 70 metrów owsa.

Oferty należy składać w biurze aprowizacji w hucie „Feniks” na ręce ob. W. Lasoty, do dnia 20 bm. do godziny 12 w południe.

## Oh, księgarzom ku uwadze!

Kilka dni temu pracownik pewnej firmy na terenie naszego miasta zakupił w jednej z księgarni piotrkowskich zwykły bloczek kasowy — o 40-tu kartkach podwójnych, o rozmiarach 15 cm na 10 cm. Bloczek był wykonany z bardzo lichego papieru. Kosztował jednak całe 75 złotych. Ekspedientka wystawiła rachunek na powyższą sumę.

Na żądanie okazania rachunku zakupu klient dowiedział się, że właściciel jest nieobecny, wobec czego ekspedientki nie wiedza, gdzie dowody kasowe znajdują się. Powiedziano z miłym uśmiechem: „Prasze przyjść jutro, właściciel wtedy wytlumaczy i uzasadni cenę 75 złotych — za powyższy bloczek”.

Nie czekając dnia następnego — zasięgnięto informacji w innych sklepach z materiałami piśmiennymi. I cóż się okazało? W innych sklepach można kupić taki sam bloczek za 35 złotych! a w jednym sklepie płaci się nawet 20 złotych!

Jak następnie stwierdzono — cena zakupu podobnego bloczka wynosi 15 złotych.

Panowie księgarze! Czyż trzeba wylizywać wam procent zarobku na tak błahy artykuł jak bloczek kasowy? Ile wobec tego zarabacie na papierze biurowym, bibule, kalce, sta-lówki czy też zeszyty?

W tym miejscu chcemy przypomnieć wszystkim właścicielom sklepów, że rachunki zakupu powinny znajdować się zawsze w sklepie i być okazane klientowi na każde jego żądanie, bez względu na to, czy właściciel jest obecny czy nie. Brak tych rachunków narazi kupca na karę.

Radzimy tedy p. księgarzowi-zdziercy — przekalkulować wszystkie swoje ceny — \* przeliczonym bowiem także Komisja Specjalna będzie miała z nim do czynienia.

Zwracamy również przy okazji uwagę, że nie wolno ob. kupcowi „zamykać” sklepu, jak to robia niektórzy właściciele sklepów w Piotrkowie (pp. Muszalski i Gardziński). Sklep służy dla klienta i zgodnie z ostatnim zarządzeniem władz starostwskich, nie może być zamknięty z powodu „wyjazdu na urlop” — „przekalkulowania cen” itp.

Jak nam donoszą, jest to już drugi wypadek pobrania spekulacyjnej ceny przez właściciela owej paskarskiej firmy. Jednak do dnia dzisiejszego nie wiemy o żadnej kontroli w sklepach z materiałami piśmiennymi.

Uważamy, że wiele artykułów w tych sklepach miałyby niższą cenę, gdyby nimi zainteresowała się Komisja Specjalna.

## Czytajcie »Głos Piotrkowski«

tylko umiejętnie rozłożyć na różne instytucje, by nie stała się ona ciężarem jedynie robotników.

Odział Związku Zawodowego Chemików zdecydował się wyasygnować na ten cel pewną sumę pieniędzy — na pierwszą ratę wpłacono 50 tysięcy złotych. Trzeba tę akcję rozszerzyć jednak i na inne Związki. Zwracamy się tą drogą do Zarządu Miejskiego, by sportowi przyszedł z pomocą i wyasygnował pewną kwotę pieniężną. Zwracamy się również do P. U. PW i WF w tej sprawie. Trzeba, by nasz zarząd okręgu sportowego w Łodzi zmienił nastawienie do klubów prowincjonalnych, a wtedy wyrosną nowe kadry sportowców. Im prędzej to zrobimy, tym szybciej wyjdziemy z kryzysu, w jakim sport nasz znalazł się zwłaszcza w okręgu łódzkim.

Przed wojną Piotrków miał mniej klubów, a mieliśmy 3 boiska, teraz mamy klubów dwa razy tyle, a boisko mamy tylko jedno... jeżeli można to nazwać „boiskiem”. Jest to bowiem tylko plac sportowy i to w dodatku niekiesko ogrodzony, gdyż plot rozwała się doszczętnie. Treningi różnych klubów odbywają się z zegarkami w rękach. Nie odważy się który ze śmiarków przedłużyć swój trening a odczuje to na własnej skórze. Inicjatywa odbudowania stadionu na starym boisku, zniszczonym przez hitlerowców, jest słuszną i trzeba, by

tym się zajęły wszystkie kluby sportowe w Piotrkowie. Jest sprawa ambicji sportowców odbudować to co Niemcy zburzyli, by powstało u nas jeszcze piękniejsze i lepsze boisko. Z dumą słyszeliśmy, jak przez usta profesora młodzież gimnazjum mechanicznego w liczbie 300 osób zadeklarowała swą pracę bezpłatnie. Widzimy grupki robotników pracujących wieczorem na boisku. Są to ludzie nie zawsze młodzi, a pracują bezinteresownie. Robotnicy poprzez swego przedstawiciela ze Związków Zawodowych, ob. Koscińskiego, na zebraniu sportowców przyrzekli pomoc, a więc możemy być pewni, że boisko w tym roku będzie wybudowane.

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego” ze swej strony apeluje do wszystkich instytucji na terenie Piotrkowa, do wszystkich organizacji społecznych, politycznych i zawodowych, do wszystkich ludzi dobrej woli, by przysłali z pomocą młodzieży w odbudowie stadionu.

Otwieramy lańcuch prasowy na łamach naszego pisma i prosimy o wpłacanie sum na konto 413 — specjalnie otwarte dla budowy stadionu przez „Głos Piotrkowski”.

Redakcja nasza wpłaca na ten cel 1000 zł. wzywając tow. Tokarskiego oraz Zarząd Zw. Zawodowego Chemików, by te akcje poprowadził dalej, by swym autorytetem poparł naszą inicjatywę.

Jur.

## Malarze piotrkowscy na wystawie w Poznaniu

W tych dniach zakończony został III Ogólnopolski Salon Malarstwa, Rzeźby i Grafiki w Poznaniu. Wystawa zorganizowana była pod protektorem członków Rządu i przedstawicieli władz.

Z Piotrkowa zostały wystawione prace: prof. Tadeusza Cieślowskiego — 2 akwarele, ob. Józefa Kowalskiego — olej, ob. Krotto-Sle-

pikowskiego — 2 prace w oleju i prof. Jerzego Nizińskiego — rzeźba pt. „Portret matki artysty”, która została reprodukowana w katalogu wystawy.

Zespół artystów-plastyków z Piotrkowa odniósł na Ogólnopolskim Salonie Rzeźby i Grafiki w Poznaniu zaszczytne miejsce. Praca prof. Nizińskiego została wyróżniona.

## Wypadek na szosie

Wczoraj o godz. 13-ej we wsi Ujazd samochód ciężarowy prowadzony przez ob. Bakalskiego Mariana, zamieszkałego w Bydgoszczy (ul. Zbożowy Rynek 7), wskutek defektu kierownicy w czasie jazdy z szybkością 60 km na godzinę wjechał w rów.

Znajdujący się wewnątrz samochodu ob. Krajewski Michał wypadł na szosę, doznając

peknięcia miednicy i ogólnych, silnych obrażeń. W tym czasie przejeżdżał szosą samochód dyrekcji Huty „Kara” z Piotrkowa. Znajdujący się w aucie dyrektor Huty ob. Wolnicki udzielił pierwszej pomocy ciężko rannemu i odesłał go swoim autem do szpitala w Piotrkowie.

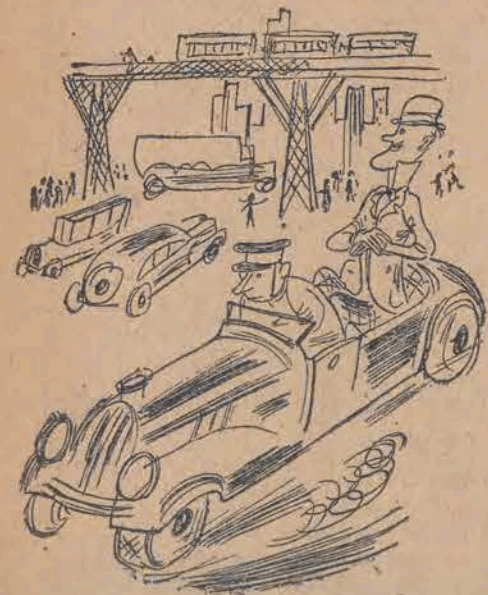
Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”.

CENNIK OŚCISZEN Wydawnictwa „Głosu Robotniczego” w Łodzi W tabelce: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł. 35, 101 — 200 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (za karze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zauby zł. 20. poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

## PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



5. Jeden kałtek był nieutny. Pozwolił wszystkim wyjść do miasta, ale rozkaż, by o dwunastej w tocy wszyscy znaleźli się z powrotem na wyspie.



76. Każdy poszedł w swoją stronę: Pół wesóły jak skowronek Wsiadł w taksówkę i po mieście W te i tamta kazał wieść się

## Ze sportu

# Włókniarze na start!

## Trzydniowa rewia sportu robotniczego w Łodzi

Od kilku już dni włókniarze łódzcy przygotowują się do wielkiego swego święta sportowego. W dniach 15-17 sierpnia do Łodzi zjedzie z najodleglejszych zakątków Polski przeszło dwa tysiące zawodników i zawodniczek włóknarzy, aby w robotniczej Łodzi zademonstrować swą teźyżnę fizyczną na wielkich ogólnopolskich igrzyskach pracowników przemysłu włókienniczego.

### Z PACHOLECIA WYRASTA MŁODZIEŃC

Podobnych imprez nie mieliśmy przed wojną. Sport robotniczy był zawsze kopcuszkim, małym, opuszczonym pacholeciem w dziurawych butach i opadających spodkach, ledwie dostrzegalnym i tolerowanym na naszych boiskach. Dzisiaj z tego pacholecia wyrasta młodzieniec o mocnych bicepsach, świadomy swych praw i przywilejów należnych mu w państwie demokratycznym. Dzisiaj przywilejów tych nikt mu nie potrafi odebrać, potrafi mocno stać na ich straży i nie wątpimy, że już w niedalekiej przyszłości wywalczy sobie już całkowicie należne mu u nas stanowisko. Wielkimi sukcesami na polu sportowym mogą się poszczycić włókniarze. Dorobek ich oglądać będziemy w tych dniach.

W ciągu trzech dni rozbrzmiewać będą gwarem i życiem wszystkie nasze boiska. We wszystkich niemal gałęziach sportu toczyć będą włókniarze bezkrawne boje o palmy pierwszeństwa. Na starcie staną piłkarze, lekkoatleci, pływacy, tenisiści, kolarze, bokserzy i amatorzy gier sportowych. Uroczyste zakończenie igrzysk nastąpi w niedzielę na stadionie ŁKS-u wręczeniem nagród zwycięskim zespołom i wspólną defiladą.

### CAPSTRZYK I PRZEMARSZ PRZEZ MIASTO

Swie święto sportowe rozpoczyna włókniarze już w czwartek wieczorem capstrzykiem i przemarszem zawodników zamiejscowych z dworców do Domu Związków Zawodowych przy ul. Strzeleckiej. Następnego dnia, to jest w piątek odbędzie się przemarsz wszystkich uczestników igrzysk ulicami miasta, a o godzinie 15-ej rozpoczyna się eliminacje.

### Z boisk fabrycznych

# Dzisiaj mecz

## Dyrekcja - Pracownicy Państw. Fabr. Kapeluszy Nr 2

Państwowa Fabryka Kapeluszy Nr 2 (dawniej Goeperta) nie należy do rzędu największych fabryk w Łodzi, a jednak i tu dotarł sport. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się dyrekcji, nie wyłączając dyrektora naczelnego ob. Lewandowskiego i Rady Zakładowej

Piłkarze okupować będą trzy boiska, a mianowicie: boisko K.P. Zjednoczonych, K.S. Wimy i ŁKS-u. Na boiskach tych będą grały drużyny A-klasowe i reprezentacje okręgów (te, w których nie ma drużyn A-klasowych) systemem pucharowym w dwóch osobnych grupach. Juniorzy natomiast grać będą na boisku K.S. Ognisko przy ul. Tynej.

Bokserzy będą mieli do swej dyspozycji ringi na boiskach Tęczy i IKP. Finały zostaną najprawdopodobniej rozegrane na stadionie ŁKS-u lub w hali Wimy.

Na boiskach Wimy i K.P. Zjednoczonych eliminować się będą lekkoatleci, pływacy na pływalni Zjednoczonych a kolarze walczyć będą na trasie Łódź - Piotrków - Łódź (100 km).

### OB. LESZEWSKI MA GŁOS...

A teraz przejrzyjmy listę zgłoszeń do poszczególnych konkurencji. Głos oddajemy niezmordowanemu kierownikowi Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu przy Centralnym Zarządzie Pracowników Przemysłu Włókienniczego, ob. Leszewskiemu.

Największą ilość zgłoszeń mamy do gier sportowych. Już w chwili obecnej mamy około 20 drużyn żeńskich i męskich.

Dużą ilością zgłoszeń mogą się również poszczycić bokserzy: jest ich ponad 200. Ale co nas cieszy najbardziej to to, że w tek mało na ogół popularnych sportach, jak w lekkiej atletyce i pływaniu, mamy zgłoszonych po kilkuset zawodników i zawodniczek. W lekkiej atletyce startować będzie 600 zawodniczek i zawodników, a w pływaniu - około 200.

W turnieju piłkarskim w grupie drużyn A-klasowych weźmie udział 8 drużyn, z Legią z Krosna na czele, w grupie drugiej - reprezentacji okręgowych 11, a w grupie trzeciej - juniorów 6 drużyn.

Pracy więc będziemy mieli w bród - uśmiecha się nasz rozmówca - ale mam wrażenie, że jej podolamy, tym bardziej, że przyrzekły nam swą pomoc również poszczególne związki sportowe, delegując swych sędziów na poszczególne zawody.



Przed zbliżającymi się Ogólnopolskimi Igrzyskami Sportowymi Włókniarzy w Łodzi - zawodnicy łódzcy od dłuższego czasu przeprowadzają intensywne treningi. Na zdjęciu sztafeta 4 razy 100 m podczas zmiany pałeczek

### ZAWARCZĄ TEŻ MOTORY

Igrzyska sportowe włókniarzy uświetni jeszcze zjazd gwiazdzisty motocyklistów, dla których meta przed Domem Związków Zawodowych otwarta będzie w niedzielę w godzinach od 9 do 10 rano. W jeździe weźmie udział 6 zespołów po 5 maszyn. Trasa zjazdu wynosić będzie od 500 do 800 km.

### KOLARSKIE DRUŻYNOWE TOROWE MISTRZOSTWA POLSKI

W niedzielę, dnia 17 sierpnia rb., zgodnie z kalendarzem, z polecenia Polskiego Związku Kolarskiego, Wrocławskiego Okręgowego Związku Kolarskiego, Wrocław, Trzebnicka 33, organizuje po raz pierwszy na tym terenie wyścig o tytuł drużynowego torowego mistrza Polski na rok 1947 na dystansie 4,000 metrów.

Zgłoszenia drużyn klubowych należy przysłać odwrotnie pod adresem Okręgu Wrocławskiego, dla umożliwienia opracowania programu dnia wyścigowego.

Zwycięska drużyna otrzymuje szarfy o barwach narodowych z godłem państwa oraz trzy pierwsze - dyplomy pamiątkowe dla klubów poza tym przewidziane są nagrody honorowe dla zwycięzców.

Tytułu mistrza Polski broni RKS „Legia” - Kraków, która ma poważnego przeciwnika stolicy w drużynie Miłycyjnego Klubu Sportowego, mającego wszelkie dane na uzyskanie zaszczytnego tytułu dla Warszawy, twierdzą kołarstwa polskiego.

# W Raidzie Tatrzańskim wezmą udział kierowcy KS Tramwajarzy

Sekcja Motocyklowa KS Tramwajarzy zgłosiła do Międzynarodowego Raidu Tatrzańskiego 5 zawodników, a mianowicie: Władysława Koperniaka, zeszlórocznego zwycięzcę tego raidu w swojej kategorii, i mistrza Polski - Zygmunta Sumińskiego, który w sezonie bieżącym legitymuje się kilku doskonałymi wynikami w raidach, dwóch braci Kołczyńskich, Tadeusza i Witolda, którzy wybijają się na czoło raidowców tutejszego okręgu, oraz Wierzbickiego Zbigniewa, który po sukcesach żużlowych, pragnie wypróbować swoje możliwości w bardzo trudnym raidzie tatrzańskim.

Poza biorącym udział w raidzie, wyjeżdża jeszcze 10 motocyklistów na zjazd plakietowy do Zakopanego.

Dzisiaj, w środę, dnia 13 sierpnia br., o godzinie 14-ej punktualnie, Zarząd Sekcji zwoła zbiorczą zawodników raidu i wyruszących na zjazd, u kapitana sportowego sekcji ob. Jurkiewicza Wiktora przy ul. Piotrkowskiej 38, skąd nastąpi wyjazd o godz. 14.30.

### Teniści Wimy w półfinałach!

Teniści K.S. Wima bawili w niedzielę w Bydgoszczy, gdzie w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski pokonali tutejszą Partyzanta 5:4, kwalifikując się tym samym do rozgrywek półfinałowych.

# Spółdzielcy nie chcą pozostać w tyle i konkurować będą z włókniarzami o „miedzę”

Równocześnie z igrzyskami sportowymi włókniarzy, odbywać się będą ogólnopolskie zawody sportowe Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Igrzyska obejmować będą piłkę nożną, gry sportowe, lekką atletykę, pływanie, boks i tenis.

Spółdzielcy rozpoczynają swe igrzyska również w piątek na boisku ŁKS-u o godzinie 17.30 meczem piłkarskim pomiędzy reprezentacją klubów spółdzielczych a drużyną Tęczy z Kielc. Przed południem na tymże boisku odbędą się zawody lekkoatletyczne, a na bieżąco zawody pływackie. Początek o godzinie 9.15.

## Amerykańscy lekkoatleci w Turcji

Pięciu amerykańskich lekkoatletów, którzy startowali już w Pradze i w Katowicach, a mianowicie Houden, Marcom, Whitfield i Simons, wystąpiło na zawodach lekkoatletycznych w Stambule. Amerykanie zajęli we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca, osiągając następujące wyniki:

100 m: Houden - 10,6 sek., 200 m: Hou-

den - 21,5 sek., 400 m: Whitfield - 48,5 sek., 800 m: Whitfield - 1:54, 110 m przez płotki - Simons - 14,5, dysk: Fitch - 54,80, kulą: Fitch - 14,25 m, skok wzwyż: Morcom - 1,90 m, tyczka: Morcom - 4,20 m.

Na wyróżnienie zasługuje doskonały wynik Fitcha w rzucie dyskiem.

# Chleb na kartki

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-c sierpnia 1947 roku zwykłe oraz opatrzone nadrukiem R.C.A. (Rejonowa Centrala Apropowizacyjna) w czasie od dnia 16 do 31 b.m. wydawany będzie:

Chleb żytnio - pszenny w cenie zł. 3 za kg.

Kat. I i Kat. I RCA.

na odcinki Nr. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. II.

na odcinki Nr. 7, 8, 9, 10, 11, 12, i 13 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. III i Kat. III RCA.

na odcinki Nr. 8, 9, 10, 11, i 12 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IR i Kat. IR RCA.

na odcinki Nr. 22, 23, 24 i 25 po 0,5 kg chleba na odcinek.

Kat. II R.

na odcinki Nr. 6, 7, 18 i 19 po 0,5 kg chleba na odcinek.

Kat. „C” i Kat. „C” RCA.

na odcinki Nr. 3 i 4 po 1 kg chleba na każdy odcinek.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Apropowizacji dzieci, posiadające karty zaopatrzenia RCA na miesiąc sierpień rb. otrzymają zamiast po 1 kg chleba, po 0,5 kg biszkoptów i keksów.

W związku z tym Wydział Apropowizacji komunikuje, że na odcinek Nr. 22 kart Kat. I („CA” na m-c bieżący oraz na odcinek Nr. 22 wszystkich kategorii „Dz.” RCA wydawane będzie po 0,30 kg biszkoptów w cenie zł. 32 za 1 kg., natomiast na odcinek Nr. 32 kart Kat. I R RCA i odcinek Nr. 23 wszystkich kart „Dz.” RCA w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej wydawane będzie po 0,20 kg keksów w cenie zł. 13,50 za kg.

Na karty żywnościowe „MK” (Miń. Komunikacji) na miesiąc sierpień rb. realizowane będą w tym samym czasie następujące odcinki na chleb:

Kat. „MK” - pracownicza.

na odcinki Nr. 7 i 8 po 2 kg chleba, a na odcinek Nr. 9 po 0,5 kg chleba.

Kat. „MK” - rodzinna.

na odcinek Nr. 6 po 2 kg chleba.

Kat. „C” „MK”

na odcinek Nr. 9 po 2 kg. chleba.

Termin realizacji wymienionych wyżej odcinków na chleb, biszkopty i keksy upływa nieodwołalnie z dniem 31 sierpnia rb. i żadne reklamacje nie będą później uwzględniane.

### SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW BAWELNIANYCH TYLKO DO DN. 26 BM.

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że sprzedaż artykułów bawełnianych na kartki trwać będzie jeszcze do dnia 26 sierpnia, rb.

Odcinki, niezrealizowane w powyższym terminie, po 26 bm. stracą swą ważność.

### SKŁADAĆ WNIOSKI O PRYZDZIAŁ OPAŁU

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi wzywa wszystkie instytucje państwowe, komunalne, społeczne i użyteczności publicznej, znajdujące się na terenie naszego miasta, aby w jak najkrótszym czasie złożyły w referencje Opałowym Wydziału przy ul. Legionów Nr. 10, pokój Nr. 235 wnioski o zaopatrzenie w opał na sezon zimowy 1947-48. We wnioskach tych należy podać ilość pieców, znajdujących się w lokalu odnośnej instytucji, a jeśli w danym budynku znajduje się centralne ogrzewanie, należy podać ogólną kubaturę zajmowanych pomieszczeń. Wszystkie wnioski muszą ponadto zawierać dokładną adresy wszystkich, zajmowanych przez odnośną instytucję lokali z ewentualnymi numerami telefonów.

Komunikat powyższy nie dotyczy instytucji przemysłowych, handlowych oraz komitetów domowych tych budynków, gdzie jest zainstalowane centralne ogrzewanie.

### W ŚRODĘ WOLNO SPRZEDAWAĆ MIĘSO

W związku z przypadającym w dniu 15 sierpnia rb. świętem, w środę, dn. 13 bm. zostaje dozwolona sprzedaż mięsa oraz przetworów mięsnych.

Dni mięsne wypadają wobec powyższego w bieżącym tygodniu w środę, czwartek i sobotę.